

Zbigniew WOLAK

## NOWA HISTORIA FILOZOFII

S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław 2000, s. 955.

Książka została napisana przez jednego z najwybitniejszych współczesnych mediewistów, jest owocem badań naukowych i doświadczeń dydaktycznych. Powstała ona na podstawie wykładów wygłaszanych przez Stefana Swieżawskiego podczas kilkudziesięciu lat na różnych uczelniach polskich. Autor, jak sam stwierdza, starał się w niej realizować założenia metodologiczne, które zalecają ukazywanie ciągłości i rozwoju filozofii, jak również umieszczanie ich we właściwym kontekście czasowo-przestrzennym. Lektura *Dziejów* rzeczywiście pozwala nie tylko poznać treści filozoficzne danej doktryny, ale też odczuć klimat, w jakim się zrodziła. Ten klimat nie jest tylko literacką otoczką dla „prawdziwej” filozofii, lecz ma w niej rzeczywisty udział. Przecież istotnym składnikiem semiotyki języka filozoficznego jest jego pragmatyka, mocno związana z okolicznościami powstania i rozwoju danej doktryny filozoficznej. Można przyjąć, że ten aspekt omawianego podręcznika podkreśla termin „dzieje” umieszczony w tytule.

Obok „dziejowości” pojawia się tam również „klasycyzm” przedstawionej filozofii. Autor za klasycyzm uważa tę filozofię, która na centralnym miejscu swej problematyki umieszcza metafizykę. Taka filozofia skończyła się wraz z powstaniem renesansu, aby odrodzić się dopiero w XX wieku. Dlatego *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej* zatrzymują się przed filozofią nowożytną, która „zdradziwszy”

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

metafizykę oddała się teorii poznania, etyce itp. Znajdujemy zatem w omawianym dziele głównie dzieje metafizyki europejskiej.

To ograniczenie zakresu w podręczniku do historii filozofii może być również pouczające: dzięki niemu uświadamiamy sobie, że filozofia bez metafizyki zawsze pozostanie niepełna, zaś metafizyki raczej nie należy się uczyć od filozofów nowożytnych. Filozofia i kultura średniowieczna długo były otaczane lekceważeniem, a nawet pogardą. Rzetelne badania wykazują, że obok braków, które towarzyszą wszystkim przedsięwzięciom, obfitowały ona w znaczące dokonania na polu filozofii i logiki, a szczególnie semantyki. Zajmując się współczesną metafizyką nierzadko lepiej jest sięgać bezpośrednio do myśli średniowiecznej niż do filozofii nowożytnej, która próbowała krytykować metafizykę, ale jej nie знаła.

Powyższa opinia była powszechnie podzielana przez filozofów szkoły lwowsko-warszawskiej, do której można zaliczyć Stefana Świeżawskiego, ucznia Kazimierza Ajdukiewicza. W *Dziejach* można z pewnością odnaleźć wiele z tej kultury filozoficzno-logicznej, jaką pielęgnowała polska szkoła filozoficzno-logiczna.

Gdy czytamy podręcznik Świeżawskiego w naturalny sposób nasuwa się porównanie z *Historią filozofii* Władysława Tatarkiewicza, którą Józef Bocheński nazwał — we właściwy sobie, nie znoszący sprzeciwu sposób — najlepszym podręcznikiem historii filozofii na świecie. Tatarkiewicz również był związany ze szkołą lwowsko-warszawską. Można zaryzykować przyporządkowanie obu podręczników do pewnych poglądów tej szkoły. Ujawniły się tam dwie postawy wobec filozofii, które najbardziej znany wyraz znalazły u Łukasiewicza. Uważał on, że dotychczasowa filozofia pod względem naukowym nie przedstawia wielkiej wartości, zaś filozofia nowożytna nie posiada jej wcale. Ta pierwsza postawa jest więc opinią, druga natomiast jest postulatem. Łukasiewicz bowiem widząc słabości dotychczasowej filozofii nakreślił program jej naprawy, uściślenia przy pomocy metod bazujących na współczesnej logice. Zarówno opinia Łukasiewicza na temat dawnej filozofii, jak i postulat jej odnowienia były bez wątpienia zbyt skrajne, ale też nie pozbawione racji.

Można przyjąć, z pewnym przybliżeniem, że Swieżawski w swojej książce szedł za opinią Łukasiewicza, a Tatariewicz w nieco większym stopniu brał pod uwagę jego postulat. Tatariewicz bowiem starał się rekonstruować poglądy omawianych filozofów w formie stosunkowo spójnych systemów, czasami bardziej spójnych niż w dziełach ich twórców. Rzadko również posługiwał się cytataми. Natomiast Swieżawski bardziej troszczy się o to, by przedstawić myśl omawianych filozofów w takim kształcie, jaki przyjęła ona w ich dziełach. Wskazuje nierzadko, na przykład u św. Augustyna, na luki w argumentacji i inne mankamenty. Nie waha się przed wykazywaniem sprzeczności, jakie pojawiają się u wielu filozofów. Odmienny jest też styl wykładu: Swieżawski wprawdzie stara się prezentować całość systemów filozoficznych, ale w dużym stopniu jego wykład polega na egzegezie dzieł filozoficznych. Stąd znajdujemy w jego podręczniku wiele cytatów i szczegółowych analiz. Cytaty podane są w języku oryginalnym, łacińskim i w tłumaczeniu. Warto też zwrócić uwagę na dyskretne, ale bardzo pomocne w lekturze posługiwanie się przypisami, które pomagają orientować się, z jakich głównych źródeł autor czerpie w danym momencie.

Nierzadko interpretacja poglądów filozoficznych, jaką przyjmuje Swieżawski, odbiega od interpretacji Tatariewicza i innych historyków. W takich rozbieżnościach Swieżawski wydaje się bardziej przekonujący, gdyż jego metoda uprawiania historii — i zapewne wiedza — sprawiają, że czujemy, iż jesteśmy bliżsi oryginału. Bez wątpienia *Historię filozofii* i *Zarys europejskiej filozofii klasycznej* możemy traktować jako dwa wybitne i doskonale się uzupełniające dzieła.

Autor *Dziejów* jako mediewista, najwięcej miejsca poświęcił filozofii chrześcijańskiej, która była panującą filozofią średniowiecza. Przy okazji wyjaśnia, w jakim sensie można mówić o filozofii chrześcijańskiej. Wprawdzie filozofia jest jedna, jak jedna jest matematyka, ale jako rzeczywiste zjawisko może być określana różnymi przymiotnikami, związanymi na przykład ze środowiskiem kulturowym, w jakim dana filozofia funkcjonuje. W tym sensie filozofia chrześcijańska jest niezaprzeczalnym faktem. W związku z tym kolejną specyficzną ce-

chą tej książki jest niezwykle ważna przy zajmowaniu się tego rodzaju filozofią znajomość nie tylko filozofii, ale również teologii. Swieżawski pisze: „trzeba bardzo głębokiego rozumienia chrześcijaństwa, by zauważyć różnice obok wielu podobieństw, które łączą chrześcijaństwo z innymi kierunkami tego okresu” (s. 199). Można podejmować próby oddzielenia poglądów filozoficznych i teologicznych myślicieli średniowiecznych, ale zawsze doprowadzi to do zniekształcenia ich poglądów. Z drugiej strony nieznanostwo różnic między tymi dziedzinami również prowadzi do błędnych ocen. Wydaje się, że Swieżawski unika obu tych skrajności. Jednym z wielu przykładów troski o unikanie błędów w interpretacji dorobku przedstawianych twórców jest analiza poglądów Jana Szkota Eriugeny. Tatarkiewicz i inni uważali go za panteistę. Swieżawski dowodzi jednak, że u Eriugeny nie ma panteizmu, ale dualizm osiągnany metodą analogii. Natomiast przyczynę posądzeń o panteizm widział w „bezceremonialności paru formuł Eriugeny”.

Dziś, gdy w filozofii z jednej strony walczy się o czystość metodologiczną, z drugiej zaś czuje się potrzebę syntetycznego ujmowania problematyk powstających na granicy różnych dziedzin, warto sprawdzić, jak radzono sobie z tym kiedyś. Wprawdzie wówczas nie istniały nauki przyrodnicze w dzisiejszym sensie, ale pomysłów, idei, a w związku z tym i trudności nie brakowało. Żywy był wówczas problem stosunku wiedzy do wiary, który również dziś wzbudza wiele emocji. Także w średniowieczu było wielu filozofów, którzy chcieli godzić ze sobą te dziedziny, ale też byli tacy, którzy jak Siger „nie troszczyli się w najmniejszym stopniu o harmonię wiedzy i wiary”.

Stefan Swieżawski zwraca uwagę na pewną cechę specyficzną historii filozofii średniowiecznej. Jest ona mianowicie, w przeciwieństwie do historii filozofii starożytnej, ciągle niezbadana do końca. O ile bowiem źródła starożytne zostały w zasadzie wyczerpane, źródła średniowieczne ciągle czekają na opracowanie i wykorzystanie. W związku z tą uwagą warto przypomnieć, że liczni filozofowie i logicy ze szkoły lwowsko-warszawskiej podejmowali badania nad filozofią średniowieczną i w niej też nierzadko znajdowali inspirację,

---

a nawet koncepcje, które wykorzystywali we własnych badaniach filozoficznych i logicznych. Z pewnością nie zatraciła ona swej wartości także dla współczesnych filozofów.

*Zbigniew Wolak*